

**MIEDZY OŚWIECENIEM A SCHOLASTYKĄ.
WYBRANE PROBLEMY RECEPCJI FILOZOFII KANTA
W POLSKIEJ FILOZOFII NA POCZĄTKU XIX WIEKU
I PERSPEKTYWY NOWYCH BADAŃ***

Tomasz Kupś

Celem artykułu jest naszkicowanie ogólnej charakterystyki warunków, w jakich dokonywała się wśród Polaków pierwsza recepcja filozofii Kanta (w pierwszych dziesięcioleciach XIX wieku). Często czynniki niemerytoryczne (instytucjonalne, społeczne i polityczne) decydowały o kierunku i charakterze tej recepcji, a nawet o jej wstrzymaniu lub załamaniu się. W tych warunkach łatwo dochodziło do polaryzacji stanowisk wobec filozofii Kantowskiej opartych, z jednej strony, na bezpodstawnych uprzedzeniach, z drugiej zaś, na bezkrytycznym entuzjazmie. Najpierw (1) scharakteryzuję krótko powody, dla których polska dziewiętnastowieczna recepcja filozofii Kanta można scharakteryzować jako napięcie między „Oświeceniem” i „scholastyką” (przy czym terminy te wcale nie muszą oznaczać tu tego, co historycy filozofii nazywają za ich pomocą). Następnie (2) w skrócie prezentuję specyfikę pierwszej recepcji filozofii Kanta oraz przedstawicieli głównych skrajnych stanowisk (Szaniawski, Wigura, Śniadecki). Na koniec (3) szkicuję możliwe kierunki dalszych badań nad pierwszym etapem recepcji filozofii Kanta w Polsce i podaję przykłady nowych odkryć.

Słowa kluczowe: historia filozofii nowożytnej, Immanuel Kant, recepcja, Oświecenie, badania archiwalne, interpretacja

Kiedy w roku 1970 nestor polskiej historii filozofii, Władysław Tatariewicz, redagował zbiór programowych esejów XIX-wiecznych filozofów polskich – książka ta ukazała się pod tytułem *Jakiej filozofii Polacy potrzebują* – napisał we wstępie: „W dziejach filozofii polskiej dwa były szczególnie wyraziste okresy: scholastyki i mesjanizmu, na których też najwięcej skupiała się uwaga historyków. Ale długi okres scholastyki

TOMASZ KUPŚ, doktor habilitowany, profesor nadzwyczajny, Instytut Filozofii, Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu, Polska; adres do korespondencji: Instytut Filozofii UMK, ul. Fosa Staromiejska 1a, , 87–100 Toruń. E-mail: Tomasz.kups@umk.pl

* Projekt został sfinansowany ze środków Narodowego Centrum Nauki przyznanych na podstawie decyzji numer DEC–2012/07/B/HS1/01664.

skończył się wreszcie około 1750 r., a (jeśli nie liczyć prekursorów) okres mesjanizmu zaczął się dopiero po roku 1830. Dzieliło je więc lat osiemdziesiąt, a przez ten czas filozofowano w Polsce w sposób równie daleki od scholastyki, jak i od mesjanizmu¹. Określenie owych osiemdziesięciu lat historii polskiej filozofii po prostu jako „Oświecenia” nie oddałoby w pełni złożoności charakteru tej epoki. Tatarkiewicz słusznie uważał, że Oświecenie nigdy w pełni nie zdołało zapanować w umysłowości Polaków, niezależnie od tego, czy przyczyną tego faktu była silna intelektualna opozycja, opór ludzkiej natury, przeszkody instytucjonalne czy też narodowe przyzwyczajenia i słabości. Tatarkiewicz scharakteryzował wspomniany okres z perspektywy nadchodzącej, nowej epoki i uznał, że jego specyfiką jest napięcie między „Oświeceniem” a „Mesjanizmem”. Sądzę jednakże – patrząc z perspektywy epoki wcześniejszej, w szczególności zaś uwzględniając kontekst reform Komisji Edukacji Narodowej² – przełom XVIII i XIX wieku dobrze opisuje napięcie między „Oświeceniem” a „scholastyką” (niezależnie od tego, jak paradoksalnie brzmiałaby ta propozycja). Oczywiście ocenę tę formułuję przede wszystkim z punktu widzenia wczesnego sporu o recepcję filozofii Kanta i spekulatywnej pokantowskiej filozofii niemieckiej. Dlatego też biorę tu pod uwagę nieco węższe ramy czasowe od tych, które zakreślił Tatarkiewicz, a mianowicie okres od pierwszej publikacji popularyzującej filozofię Kanta, do zamknięcia Cesarskiego Uniwersytetu Wileńskiego w 1832 roku (jest to zarazem przedział czasu tylko nieco szerszy od zakresu wyznaczonego przez Stefana Harasska).

Harassek w roku 1916 opublikował rozprawę pt. *Kant w Polsce przed rokiem 1830*. Opracowanie liczące prawie 180 stron mogłoby zostać zatytułowane „historia filozofii polskiej przed rokiem 1830”. Czy oznacza to, że znacząca filozofia tego czasu uprawiana przez Polaków była w istocie tylko filozofią inspirowaną przez filozofię Kanta? Niekoniecznie. Główni autorzy, których dokonania omawia Harassek to: Jan Śniadecki (18 stron³), Anioł Dowgird (18 stron); Jędrzej Śniadecki (11 stron); Józef Kalasanty Szaniawski (36 stron); Feliks Jaroński (34 strony). W opracowaniu Harasska znajdują się prócz tego skromne wzmianki o Jankowskim, Zubellewiczu, Chojnackim, Kisickim, Hube, Wigurze i Bychowcu.

¹ W. Tatarkiewicz, *Między Oświeceniem a Mesjanizmem*, [w:] *Jakiej filozofii Polacy potrzebują*, PWN, Warszawa 1970, s. VII.

² Por. T. Kupś, *Die Philosophie von Kant in den Auseinandersetzungen von Wissenschaftlern über die Universitätsausbildungsmöglichkeiten auf den Gebieten der Ersten Polnischen Republik zu Beginn des 19. Jhs.*, „*Studia Philosophica Kantiana*” 2014, nr 1, rocz. 3, s. 23 i nast.

³ W nawiasach podaję liczbę stron, poświęconych poszczególnym autorom w opracowaniu Harasska.

Z obecnej perspektywy takie zestawienie ukazuje istotną dysproporcję, ponieważ tylko o Bychowcu można byłoby powiedzieć, że był uczniem Kanta⁴. Harassek przyjął perspektywę raczej poszukiwacza wątków kantowskich we „wpływowej” filozofii reprezentowanej głównie przez uczonych uniwersyteckich albo politycznie czynnych intelektualistów (jak Szaniawski). Ale nawet w tym przypadku poszukiwanie „inspiracji” nie okazało się pełne⁵. Można powiedzieć, że struktura opracowania Harasska była efektem przyjętej metodologii, uwzględniającej tylko pisma drukowane (a więc pisma realnie „oddziałujące”). Zmiana tej perspektywy, nawet współcześnie, mimo ogromnych strat wojennych w zasobach polskich archiwów i bibliotek, może zmienić proporcje wynikające z ujęcia Harasska. Zgadzam się natomiast w pełni z tezą, że wczesna recepcja filozofii Kanta określona została przez napięcie pomiędzy Janem Śniadeckim (i jego krytyką metafizyki) i kręgiem jego polemistów.

Jak szeroki był to krąg? Z pewnością szerszy niż na ogół przypuszczali historycy filozofii. Zestawiając polskie i obce opracowania na temat wczesnej recepcji filozofii Kanta w Europie Środkowo-Wschodniej (celowo poszerzam ramy geograficzne, w obrębie których się poruszam), łatwo dostrzec, na czym polegają trudności nie tyle z lokalizacją geograficzno-przestrzenną owej recepcji, co raczej z precyzyjnym określeniem wyznaczającym jej narodową przynależność. Dla przykładu. Opracowania dotyczące filozofii tego okresu zaliczają dorobek Jana Śniadeckiego – w zależności od narodowości autora opracowania – albo do kultury polskiej, litewskiej albo nawet rosyjskiej czy białoruskiej. Co więcej, w każdym z tych przypadków można podać przekonujące uzasadnienie dla takiego przyporządkowania. Oczywiście przyczyną tego stanu rzeczy była złożona sytuacja polityczna Polaków po roku 1795. Z tego powodu

⁴ Oczywiście w tym przypadku określenie to należy rozumieć nieco szerzej. Bychowiec nie był studentem Kanta, ponieważ Kant w czasie, w którym Bychowiec przebywał w Królewcu, nie był już aktywnym wykładowcą. Nie mamy zarazem powodu wątpić, że mogło dojść do osobistego spotkania Bychowca z Kantem. Wiemy też z pewnością, że Bychowiec studiował filozofię Kanta na podstawie źródłowych tekstów niemieckich. Już sam ten fakt wyróżnia go na tle wielu innych sympatyków filozofii Kanta w Polsce. Por. M. Żelazny, *Józef Władysław Bychowiec. Nota bio- i bibliograficzna*, [w:] *Filozofia na Uniwersytecie Wileńskim*, red. R. Jadczyk, J. Pawlak, Uniwersytet Mikołaja Kopernika, Toruń 1997.

⁵ Ciekawego przykładu dostarcza znana rozprawa Szaniawskiego pt. *System chrześcijaństwa*, z 1803 roku, którą można uznać za pierwszy, specyficzny dla polskiego „katolickiego kantyzyzmu” przypadek popularyzacji Kantowskiej filozofii religii w Polsce. Por. T. Kupś, *Die erste Versuch, die Kantische Religionsphilosophie in Polen zu verbreiten*, „Studia z Historii Filozofii”, 2014, nr 1 (5), s. 125 i nast.

pierwsza recepcja filozofii Kanta wśród Polaków miała wyraźnie kontekst polityczny. Wystarczy wspomnieć działalność Józefa Bychowca; zwłaszcza jego przekłady historiozoficznych i politycznych pism Kanta (w których filozof deklaruje swoją sympatię wobec francuskiego republikanizmu i w oczywisty sposób – choć nie wprost – krytykuje imperialną politykę wielkich mocarstw)⁶.

Jan Śniadecki – konsekwentny krytyk filozofii niemieckiej w ogóle, a filozofii Kanta w szczególności – reprezentuje swoisty pragmatyczno-prepozytywistyczny patriotyzm. Sądzę, że jego krytyka Kanta (ale też i krytyka powołania na katedrę filozofii w Warszawie Józefa Bychowca) jest wyrazem jego szczerego przekonania, że nauka musi zachować neutralny stosunek wobec bieżącej polityki. Można się ze Śniadeckim nie zgadzać, gdy idzie o jego sposób zwalczania filozofii niemieckiej, z pewnością jednak można zrozumieć motywy jego postępowania oraz – jeśli wolno użyć takiego sformułowania – całego obozu polskich oświeceniowców (ze Staszicem i Kołłątajem). Tworzenie nauki w trudnych warunkach politycznych i przy ogromnym wewnętrznym oporze starych struktur oświatowych (reprezentujących scholastyczny model nauki) samo w sobie było wyzwaniem na tyle trudnym do podjęcia, by nie ryzykować jego niepowodzenia dodatkowym konfliktem z władzą zaborczą. Taki był też powód zwalczania Szaniawskiego w początkach XIX wieku. Śniadecki, który nie rozumiał ani przesłanek, ani terminologii filozofii krytycznej, uważał ją za symptom powrotu do dawnej „scholastycznej” metafizyki. Tylko w taki sposób można wyjaśnić następujące słowa, które już ponad 10 lat wcześniej, w roku 1803 kierował w liście do Hugona Kołłątaja: „Z bólem mego serca znalazłem, iż filozofia Kanta, to jest metafizyka Arystotelesa z XV wieku, w XIX obudzona, zaraziła i zaczęła psuć głowy polskie w Warszawie. [...] Ja mam Fichte[go] i Kanta za głowy zagorzałe, ciemne i apokaliptyczne; są to szarlatany nowego rodzaju, którzy chcą zrobić epokę w tym, aby jasność, czyste i proste rzeczy objęcie między uczonymi wypędzić. – Dysertacja o chrystianizmie prawdziwie mnie zgorszyła, bo oprócz wyrazów ciemnych, buńczucznych, psujących język, znalazłem tak pospolite rzeczy,

⁶ Odpis przekładu Bychowca rozprawy historiozoficznej Kanta, dokonany przez Annę z Zamoyskich Sapieżynę, potwierdza obecność tej literatury w kręgach rodziny Czartoryskich Por. Anna z Zamoyskich Sapieżyna, *Kanta o historii powszechnej*, [w:] *Recepcja filozofii Immanuela Kanta w filozofii polskiej w początkach XIX wieku. Część I: Józef Władysław Bychowiec, Anna z Zamoyskich Sapieżyna, Jan Śniadecki, Franciszek Wigura*, oprac. nauk. T. Kupś, Wydawnictwo Naukowe UMK, Toruń 2014, s. 101 i nast.

jakie nam w kazaniach predykują reformacji”⁷. Oburzenie Śniadeckiego bezpośrednio wywołane zostało publikacją rozprawy Józefa Kalasantego Szaniawskiego, znanego już wówczas powszechnie zwolennika i popularyzatora filozofii niemieckiej, w szczególności filozofii Kanta. Wzmiankowany odczyt Szaniawskiego pod tytułem *System chrystianizmu*, wygłoszony podczas posiedzenia Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk ukazał się w 1803 roku w „Rocznikach Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk”⁸.

Polemika Jana Śniadeckiego (łącznie trzy rozprawy z lat 1814–1821), zakończona ostrym atakiem na filozofię Kanta, zaczęła się od niewielkiej rozprawki wykazującej zbędność metafizyki w badaniach naukowych⁹. Rozprawka stanowiła właściwie pochwałę działalności oświatowej i organizacyjnej Hugona Kołłątaja w ramach powołanej w 1773 r. Komisji Edukacji Narodowej, której dziełem było między innymi wycofanie z kształcenia uniwersyteckiego filozofii scholastycznej. Z perspektywy końca XVIII wieku, a także uwzględniając realia polskiego kształcenia zdominowanego wówczas przez uczonych duchownych, posunięcie to mogło wydawać się trafne. Jednak po rozprzestrzenieniu się idei oświeceniowych, po kasacie zakonu jezuitów, wprowadzeniu świeckiego nauczania, podniesieniu poziomu kształcenia w naukach matematyczno-przyrodniczych, nie miało ono już takiego znaczenia.

W rozprawce Śniadeckiego pt. *O metafizyce* (z roku 1814) nie ma jeszcze słowa o scholastyce, a Kant jest w niej przywołany jako typowy przedstawiciel metafizyki (domyślamy się jedynie, że chodzi o spekulatywną filozofię niemiecką) niebezpiecznie znajdującej posłuch wśród młodzieży akademickiej (wbrew wysiłkom instytucji oświatowych do krzewienia znajomości praktycznie użytecznych nauk przyrodniczych).

W efekcie tej publikacji wybucha polemika przeciwko Śniadeckiemu, w której – wyłącznie anonimowi obrońcy Kanta – zarzucają wileńskiemu rektorowi brak kompetencji do podejmowania zagadnień filozoficznych, zwłaszcza filozofii Kanta. Redagując rozprawkę *O metafizyce* Śniadecki wyraźnie wzorował się na d’Alembercie, i jego podziałach kierunków filozoficznych, w które na siłę próbował wtłoczyć filozofię Kanta, do-

⁷ *Korespondencja Kołłątaja*, I, s. 100, [w:] S. Harassek, *Kant w Polsce przed rokiem 1830*, Gebethner i Wolff, Kraków 1916, s. 23.

⁸ Potwierdzają to również inne, późniejsze listy do Kołłątaja i Czackiego. Por. S. Harassek, dz. cyt., s. 24.

⁹ J. Śniadecki, *Żywot literacki Hugona Kołłątaja z opisaniem stanu Akademii Krakowskiej, w jakim się znajdowała przed rokiem reformy 1780*, Wyd. H. Barycz, Wilno 1814.

chodząc w efekcie do groteskowych rezultatów. Śniadecki, zmuszony do odparcia zarzutów, podjął próbę bliższego zapoznania się z filozofią Kanta. Uczynił to jednak za pośrednictwem kompendium de Gérando¹⁰. To właśnie w tej popularnej wśród Polaków rozprawie pojawiają się zestawienia filozofii Kanta z filozofią Pitagorasa, Arystotelesa czy Platona, które prowadzą następnie Śniadeckiego do sądów o tożsamości filozofii Kanta i filozofów starożytnych w kwestiach metafizycznych. Na przykład bezwzględne potępienie antynomii czystego rozumu; uznanie za scholastyczne drobiazgowych podziałów i dystynkcji pojęciowych; postrzeganie aprioryzmu jako odrodzenia metafizycznej spekulacji itd. Wyraźnie widać, że Śniadecki zadowala się pobieżną zgodnością brzmienia pewnych pojęć, którym przypisuje sens całkowicie obcy filozofii kantowskiej (za scholastyczne uważa takie pojęcia filozofii Kanta jak: forma, materia, kategoria, antynomia, noumen itd.). Oto przykłady wypowiedzi Śniadeckiego skompilowanych na podstawie opracowania de Gérando: „Uważanie we wszystkim materii i formy, drobiazgowo podziały i tych nazwiska, kategorie Arystotelesa, są tą dawną i oklepaną nauką scholastyków, którą Kant całkiem wskrzesił, i do swojej krytyki rozumu wprowadził, a z nimi przesadzone subtelności, przywiązaną do nich ciemność, i prawdziwy mistycyzm metafizyczny wysmiany przez Bacona. Zgoła krom formy sylogistycznej, cały tryb czyli metoda tłumaczenia się Kanta jest scholastyczna, zasadzona na podziałach subtelnych, na słowach źle oznaczonych, do pojęcia trudnych, albo [w]cale niepodobnych. Nawet *ens rationis* Perypatetyków, figuruje w pismach Kanta pod nowym imieniem *noumenon*. Opuścił tylko Kant z nauki scholastyków jakości skryte (*qualitates occultae*), ale za to wymyślił jeszcze coś gorszego, to jest *absolutum*: o czym powie się niżej”¹¹. „Jam zawsze uważał naukę Kanta jako platonizm, podłatany myślą Pitagorasa, zamieniony na dogmatyzm, i zalany wszystkimi brudami scholastycyzmu. Kiedy pierwszy raz czytał Kanta, rozumiałem, że to jest satyra na rozum ludzki, i na nauki osiemnastego wieku”¹². To pogląd, który Śniadecki reprezentuje niezmiennie, przynajmniej od roku 1803, od krytyki Szaniawskiego¹³. „Scholastyka” staje się dla Śniadeckiego jednoznacznie deprecjonującym epitetem, używanym do określenia wszelkiej spekulacji

¹⁰ Joseph Marie, baron de Gérando (1772–1842): *Histoire de la philosophie moderne, à partir de la renaissance des lettres jusqu'à la fin du XVIIIe siècle*, vol. 1–4, Paris 1804.

¹¹ J. Śniadecki, *Przydatek do pisma o filozofii*, [w:] *Recepcja filozofii Immanuela Kanta w filozofii polskiej w początkach XIX wieku. Część 1*, dz. cyt., s. 191–192.

¹² Tamże, s. 193.

¹³ Chodzi o krytykę pisma *O chrystianizmie*, por. przyp. 7.

filozoficznej wykraczającej poza oświeceniowy empiryzm i sensualizm (który sam preferuje i uważa za jedyne właściwe podwaliny pracy naukowej). Spór Oświecenia z filozofią niemiecką przez samego Śniadeckiego został sprowadzony do minionego przecież już od pięćdziesięciu lat sporu między Oświeceniem a scholastyką.

Powtarzam tylko sądy dobrze znane i zagadnienia wyczerpująco opracowane przez Adama Woronieckiego¹⁴. Dla samej recepcji filozofii Kanta mają jednak wartość drugorzędą, jeśli forsują tezę o wtórnej znajomości filozofii Kanta opartej tylko na opracowaniach francuskich. Opracowanie źródeł polemik Śniadeckiego zostało uzupełnione analogicznymi badaniami nad źródłami do *Filozofii ludzkiego umysłu*¹⁵.

Obecnie znajdujemy się w nieco innej sytuacji dzięki znajomości nowych źródeł. Badania oparte dotąd wyłącznie na analizach porównawczych pism drukowanych uzupełnione zostaną o materiał rękopiśmienny. Krótko mówiąc, tezy Woronieckiego i Zabieglika znajdują potwierdzenie w rękopiśmiennych notatkach Śniadeckiego. Na przykład Woroniecki dokładnie wskazywał miejsca w podręczniku Degerando, które miały wpłynąć na sądy wypowiedziane przez Śniadeckiego, ale też podkreślał, że był to tylko wpływ, a nie mechaniczne przepisywanie tych samych sformułowań. Zwykle Śniadecki zastrzegał stanowisko, które Degerando wypowiadał w sposób umiarkowany. W efekcie, konkluduje, „nasz uczony jest tam znacznie bardziej samodzielny”¹⁶. Ten charakter krytyki Śniadeckiego – niezależnie od jej oceny merytorycznej – może zostać potwierdzony tylko przez odniesienie do źródeł. Możemy dziś powiedzieć znacznie więcej: Śniadecki z pewnością czytał rozprawy Kanta w oryginale, gdy przygotowywał ostatnią pracę polemiczną.

¹⁴ A. Woroniecki, *Zależność Jana Śniadeckiego od I. M. Degeranda (przyczynek do poznania stosunku Jana Śniadeckiego do Kanta)*, „Przegląd Filozoficzny”, z. 4, Warszawa 1906.

¹⁵ S. Zabieglik, *Od antykantyzmu do „szkoły szkockiej”. Przyczynek do filozofii Jana Śniadeckiego*, [w:] *Wokół archeologii słów i ich funkcjonowania. Księga jubileuszowa ofiarowana Prof. Andrzejowi Bańkowskiemu*, red. S. Podobniński i M. Lesz-Duk, Wyd. WSP Częstochowa, Częstochowa 2001. Por. tenże, *Wpływ filozofów szkockich na myślicieli wileńskich*, [w:] *Filozofia na Uniwersytecie Wileńskim*, red. R. Jadczyk i J. Pawlak, Uniwersytet Mikołaja Kopernika, Toruń 1997 oraz tenże, *Jan Śniadecki i filozofia szkocka*, [w:] *Rozprawy filozoficzne: księga pamiątkowa w darze profesorowi Józefowi Pawlakowi*, red. W. Tyburski i R. Wiśniewski, Wydawnictwo Naukowe UMK, Toruń 2005.

¹⁶ A. Woroniecki, *Zależność Jana Śniadeckiego od I. M. Degeranda (przyczynek do poznania stosunku Jana Śniadeckiego do Kanta)*, dz. cyt., s. 420.

*

Sformułowanie ostatecznej tezy dotyczącej kierunków badań nad wczesną recepcją filozofii Kanta musi uwzględniać jej specyficzny charakter (o większości czynników wcześniej już wspomniałem). Wymienię je i krótko omówię.

A. Problem języka. W początkach XIX wieku językiem polskiej nauki dopiero zaczynał być język polski (głównie staraniem Komisji Edukacji Narodowej). Dla tradycyjnego szkolnictwa sprzed reformy edukacji językiem nauki była łacina. Językiem, którym posługiwały się polskie elity w owym czasie był z pewnością język francuski, choć pod tym względem sprawy przedstawiały się bardzo różnie. Jak pisze Janusz Tazbir, elity w Polsce zawsze podążały za gustem swego władcy i jego dworu¹⁷. Wspominam o tym, ponieważ pierwsza recepcja filozofii Kanta w Polsce przypadła na okres, w którym łacina była traktowana jako synonim scholastycznej metafizyki, a francuski dominował nie tylko jako środek komunikacji, ale też jako źródło wiedzy filozoficznej. Język niemiecki znali wówczas nieliczni uczeni.

Ciekawym potwierdzeniem związku między powszechnie używanym językiem w polskiej nauce a recepcją filozofii Kanta jest epizod opisany przez litewskiego historyka filozofii Daliusa Viliunasa. Viliunas odkrył pierwszą (pochodzącą z roku 1764) wzmiankę na temat tekstu Kanta w pismach polskiego autora. Chodzi o łacińskie wykłady Kazimierza Narbutta (*Institutiones Philosophiae Eclecticae. Anno 1764 in 1765*)¹⁸. Ważne są w tym przypadku daty oraz fakt, że odwołanie to odnosi się do łacińskiej rozprawy Kanta. „Dlaczego myśliciele litewscy i polscy najpierw zapomnieli o Kancie, a potem ponownie odkryli go pod koniec XVIII wieku? – pyta Viliunas – Odpowiedź na to pytanie może być zaskakująco prosta: dlatego, że Kant przestał pisać po łacinie. Polsko-litewska filozofia uprawiana była bowiem początkowo głównie w języku łacińskim, a następnie – w języku francuskim. Znajomość zaś języka niemieckiego była kiepska, a większość filozofów w ogóle nie korzystała z niemieckich oryginałów, co zresztą potwierdza późniejsza głośna krytyka Kanta autorstwa Jana Śniadeckiego, rektora Uniwersytetu Wileńskiego”. Myślę, że ten pogląd wyjaśnia wiele z zawilości recepcji filozofii Kanta, zwłaszcza wśród frankofilskich Polaków.

¹⁷ J. Tazbir, *W pogoni za Europą*, Wydawnictwo Sic!, Warszawa 1998, s. 158.

¹⁸ Por. D. Viliunas, *Od kiedy krytykujemy Kanta? Wersja litewska*, „Studia z Historii Filozofii” 2015, 1 (6).

B. Silny związek z polityką bieżącą. Chodzi nie tylko o politykę międzynarodową, ale także o wewnętrzną politykę oświatową Komisji Edukacji Narodowej i obsadę stanowisk uniwersyteckich.

Powszechnie znany jest fakt, że jako pierwsze na język polski nie zostały przełożone główne dzieła Kanta, ale drobne pisma polityczne i historiozoficzne. Jako pierwsza na język polski przełożona została rozprawka *Zum ewigen Frieden* (przez Józefa Bychowca, z niemieckiego; oraz przez księdza Szymona Bielskiego, z języka francuskiego), niedługo potem Bychowiec opublikował również przekład *Idee zu einer allgemeinen Geschichte in weltbürgerlicher Absicht*, której odpisy znane były w środowisku polskich patriotów¹⁹. Nie ma wątpliwości, jakie były główne powody zainteresowania właśnie tymi rozprawami. W autorytecie Kanta Polacy poszukiwali argumentów do wsparcia krytyki zaborczej polityki wielkich mocarstw²⁰. Ciekawe, że znajdowano te argumenty nawet w rozprawie *Die Religion innerhalb der Grenzen der bloßen Vernunft* (o czym świadczy anonimowy tekst z roku 1794 pt. *Untersuchungen über die Rechtmässigkeit der Theilung Polens*).

Inną sprawą pozostaje natomiast uwikłanie recepcji filozofii Kanta w politykę oświatową prowadzoną przez Komisję Edukacji Narodowej. Priorytety wyznaczone przez głównych twórców reformy kształcenia na ziemiach polskich wykluczały filozoficzną spekulację na rzecz upowszechnienia wiedzy przyrodniczej – i co się z tym ściśle wiąże – jej empirystycznego i sensualistycznego uzasadnienia, którego szukano głównie w dziełach autorów francuskich i angielskich²¹. W tym kontekście właśnie doszło do słynnej polemiki z tekstami Jana Śniadeckiego przeciwko nowej metafizyce niemieckiej zyskującej popularność wśród młodzieży. Doskonałego przykładu dostarcza tu „przypadek Bychowca”.

Józef Władysław Bychowiec po powrocie z wojen napoleońskich zamieszkał w Warszawie, gdzie od roku 1813 pracował jako prywatny

¹⁹ Por. przyp. 6.

²⁰ M. Żelazny, *Przedmowa tłumacza*, [w:] Kant I., *O porządku. To może być słuszne w teorii, ale nic nie jest warte w praktyce. Do wiecznego pokoju. Projekt filozoficzny*, Wyd. Comer, Toruń 1995.

²¹ Por. ks. S. Janeczek, *Komisja Edukacji Narodowej. Perspektywy badawcze w kregu historii kultury intelektualnej*, „Roczniki Kulturoznawcze”, t. 1, 2010. Najczęściej podawanym przykładem jest podręcznik logiki, napisany dla KEN przez É. B. de Condillaca: *La Logique ou les premiers développements de l'art de penser*. Paris 1780; przekład polski: *Logika czyli pierwsze zasady sztuki myślenia, dzieło elementarne... na żądanie bywszej Komisji Edukacyjnej Narodowej dla szkół publicznych napisane i od niej aprobowane, a teraz z przydatkiem niektórych objaśnień i przypisów przez Jana Znoskę z francuskiego na polski język przełożone*, Wilno 1802, 1819.

nauczyciel²². Trzy lata później, w 1816 roku podjął starania o zatrudnienie na katedrze filozofii w nowo utworzonej w Warszawie Szkole Głównej (Uniwersytecie Warszawskim). Niestety jego kandydatura nie zyskała przychylności komisji, która w skandalicznych okolicznościach wybrała całkowicie nieznanego nikomu i niedoświadczzonego nauczyciela licealnego Adama Ignacego Zubellewicza. Pisze o tych wydarzeniach Bieliński, kronikarz Uniwersytetu Warszawskiego: „Kiedy delegacya ogłosiła wezwanie do uczonych, aby się zgłaszali z dowodami kwalifikacyjnemi, do zajęcia katedry uniwersyteckiej z Wilna przysłali dowody Bychowiec i Szymkiewicz. Bychowiec był osobistością dobrze znaną w Warszawie z czasów Księstwa, a jako wykwalifikowany prawnik, miał nawet i pewne zasługi przy wprowadzeniu kodeksu Napoleona. Był doktorem filozofii, autorem i tłumaczem dzieł filozoficznych, – słowem, wśród innych kandydatów, a kilku ich było, powinien być, tak nam się zdaje, pierwszym. Program wykładów filozofii, jaki dołączył, podległ ostrej, nawet zjadliwej acz niesprawiedliwej krytyce. Miejsce, słusznie mu należne, otrzymał profesor licealny Zubelewicz, który niczem się nie odznaczył, nic wówczas nie pisał”²³.

Bychowiec podejrzewał, że jego niepowodzenie w konkursie bezpośrednio zostało spowodowane niechęcią Stanisława Staszica, który mógł poczuć się urażony aluzjami sformułowanymi na kartach wydanej przez Bychowca rozprawy o filozofii (*Słowno o filozofii...*). Swoimi przypuszczeniami w tej sprawie dzieli się Bychowiec w liście do Römpera²⁴. Bezpośrednio krytykując trzy pseudonimowe postacie, w istocie na kartach *Słownka o filozofii...* (Piotr, Paweł i Jakub) pośrednio polemizuje z wpływowymi polskimi przeciwnikami metafizyki²⁵. Bez wątpienia najostrożniej wypowiada się o Janie Śniadeckim. Przywołajmy ten fragment: „Szczepnie wyznaję, iż z bojaźnią ten grecki wyraz [metafizyka] wymawiam, bo wielu widzę przeciwników. I tak. Rubaszny Piotr [użyte przez Bychowca określenie Jana Śniadeckiego – przyp. T. K.] w anarchicznym swym uniesieniu wykrzykując veto, wyrokuje stanowczo bez słuchania strony, (mówiąc albowiem między nami, nie czytał i nie rozważał nowych wynalazków); gada że metafizyka niepotrzebna, że *sic vollo sic jubeo*, że nie

²² *Dykcjonarz biograficzny powszechny*, Glücksberg, Warszawa 1851, s. 210.

²³ J. Bieliński, *Królewski Uniwersytet Warszawski (1816–1831)*, t. 3, skł. gł. w Księgarni E. Wende i Ska, Warszawa 1912, s. 747.

²⁴ Por. *List do J. Römpera*.

²⁵ Choć pretendentów do tego miana mogło być znacznie więcej wpływowych osób niż trzy osoby. Por. S. Harassek, *Kant w Polsce przed rokiem 1830*, dz. cyt., s. 11–13. Harassek wymienia, poza Staszicem, Kołłątają, Dmochowskiego, Czartoryskiego, Krasickiego, Czackiego, Śniadeckiego i wielu innych.

pozwalam, i na tym koniec”²⁶. „Rubaszny Piotr” o niepohamowanym temperamencie wykrzykujący „veto” to z pewnością Jan Śniadecki, którego publikowana dwa lata wcześniej rozprawka *O metafizyce* wywołała ostrą polemikę i ataki na ignorancję wileńskiego rektora.

W gruncie rzeczy jednak Bychowiec nie należał wcale do radykalnych przeciwników filozofii oświeceniowej, a w ówczesnych sporach zajmował umiarkowane stanowisko. Mimo to Bychowiec nie zdołał do siebie przekonać komisji konkursowej na stanowisko profesora, ponieważ komisja składała się głównie ze zwolenników francuskiego i brytyjskiego Oświecenia. Obawiano się bowiem zatrudnienia osoby tak mocno związanej z filozofią Kanta. Paradoxem jest, że ta sama rozprawa, która dla oceniającej komisji okazała się zbyt radykalna, przez bezkompromisowych obrońców niemieckiej filozofii, stronnictwa reprezentowanego przez Franciszka Wigurę i Józefa Kalasantego Szaniawskiego, uznana została za nie dość kantowską²⁷.

C. Brak „oficjalnych” rozpraw o filozofii Kanta. Zapowiedziane rozprawy (Dowgirda czy Szaniawskiego) albo nigdy nie powstały, albo bezpowrotnie zaginęły. Ich odkrycie, jeśli kiedykolwiek będzie możliwe, może być dokonane tylko dzięki systematycznym badaniom archiwalnym.

Paradoxem jest, że pierwsza obszerna rozprawa napisana przez Polaka, ukazała się w języku francuskim. Chodzi o nieukończone dzieło pt. *Philosophie critique decouverte par Kant* (Marseille 1803) autorstwa Józefa Marii Hoene Wrońskiego. Wroński pisał tylko po francusku, dlatego niekiedy kwestionuje się nawet jego przynależność do historii filozofii polskiej. Niemniej wątpliwy jest jego wpływ na dzieje filozofii francuskiej, ponieważ jego praca przeszła bez echa. Faktem jest jednak bezspornym, że opublikowana część monografii zawiera jedno z pierwszych obszernych opracowań treści *Metaphysische Anfangsgründe der Naturwissenschaft*. Pierwsze, napisane w języku polskim obszerne opracowania filozofii Kanta publikowane były dopiero w drugiej połowie XIX wieku (przez Leona Grabowskiego i Józefa Gołuchowskiego).

D. Pierwsza recepcja filozofii Kanta miała charakter „nieoficjalny”, a nawet „konspiracyjny”. Mówiąc o „nieoficjalnym” charakterze pierw-

²⁶ J. Bychowiec, *Słódko o filozofii z powodu mającej się zaprowadzić Szkoły Głównej w Warszawie. Przez... byłego kapitana*, druk. Wiktora Dąbrowskiego, Warszawa 1816, s. 57–58.

²⁷ Por. W. Jaworski, *Z dziejów filozofii w Polsce. 1804–1817. M. W Voigt, F. Jaroński, J. Soltykowicz, F. Wigura*, Abrys, Kraków 1997, s. 89–91. (w rozprawie Franciszka Wigury pt. *Iskierka z uderzenia się umysłów prysniona, czyli nad słówkiem o filozofii przez Józefa Bychowca napisanem, kilka uwag przez...*, Warszawa 1819).

szej recepcji filozofii Kanta w Polsce mam przede wszystkim na myśli dwa fakty. Po pierwsze, cenne teksty, potwierdzające znajomość filozofii Kanta, albo zostały wydane anonimowo lub – ewentualnie – pod pseudonimem. Odnosi się to zwłaszcza do polemik wywołanych pismami Jana Śniadeckiego. Pozwala to nawet mówić o „paradoksie Śniadeckiego”. Gdyby nie jego krytyka filozofii niemieckiej, wiele rozpraw o filozofii Kanta w ogóle nie zostałyby napisanych czy opublikowanych. To głównie anonimowe polemiki ukazują rzeczywistość – ale „nieoficjalną” – popularność filozofii Kanta wśród Polaków. Po drugie, wciąż istnieje znaczna ilość nie wydanych drukiem manuskryptów, które potwierdzają znacząco popularność filozofii Kanta. Są to zarówno teksty wykładów, jak również przeznaczone do druku, ale z różnych względów nie opublikowane rozprawy. Wśród rozpoznanych autorów można wymienić takie nazwiska jak Franciszek Wigura, Józef Muczkowski, Józef Jankowski, Józef Bychowiec i wielu innych.

*

Jakie wnioski można wyprowadzić na tej podstawie? Z pewnością znacznie bardziej krytycznie oceniamy dziś treść wielu dawnych opracowań. Niektóre zawarte w nich fakty nie zostały nigdy potwierdzone, niektóre sądy zostały zweryfikowane, inne czekają na potwierdzenie albo falsyfikację. Prowadzone od lat systematyczne badania historyczne przynoszą rezultaty (wystarczy wspomnieć choćby publikacje Mirosława Żelaznego na temat Józefa Bychowca²⁸, odkrycia manuskryptów Anny Sapieżyny, Franciszka Wigury czy Jana Śniadeckiego). Realnego postępu wiedzy o polskiej recepcji filozofii Kanta spodziewać się możemy po prowadzonych wciąż intensywnych badaniach zawartości archiwów i bibliotek.

Inną rzeczą jest kontekstowy charakter współczesnych badań. Analiza treści znanych rozpraw w niewielkim stopniu dostarczyć może nowej wiedzy o recepcji filozofii Kanta (choć i ta metoda może przynieść nowe rezultaty²⁹). Nowy punkt widzenia zyskujemy przede wszystkim dzięki

²⁸ M. Derc, M. Żelazny, *Nieznany poemat filozoficzny Józefa Bychowca*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici” 1993, Filozofia XIV, z. 250; M. Żelazny, *Przedmowa tłumacza*, [w:] Kant I., *O porządku...* dz. cyt.; Tenże, *Józef Władysław Bychowiec. Nota biograficzna*, dz. cyt.; M. Marciniak, M. Żelazny, *Rozprawka Józefa Bychowca o Kancie*, „Filo-Sofija”, 2008, nr 1 (8).

²⁹ T. Kupś, *Die erste Versuch, die Kantische Religionsphilosophie in Polen zu verbreiten*, „Studia z Historii Filozofii” 2014, 1 (5), s. 125 i nast.

nowej perspektywie badawczej, uwzględniającej nie tylko to, co sprzyjało recepcji filozofii Kanta w Polsce, ale także większą uwagę zwracając na to, co stanowiło jej główne przeszkody. Jednego z przykładów dostarcza przebieg konkursu na katedrę Cesarskiego Uniwersytetu Wileńskiego, z roku 1821. Wszystkie zgłoszone rozprawy – w mniejszym, lub większym stopniu – zdradzają „kantowski” charakter. Wybór zwycięskiej rozprawy był trudny, jeśli zwrócimy uwagę, że „nieoficjalnie” zgłoszone prace opiniował Jan Śniadecki, wprawdzie były rektor, ale nadal wpływowy autorytet. Kulisy wyboru profesora poznajemy między innymi z nieznanych dotąd rękopisów Śniadeckiego. Obsada tego stanowiska miała znaczenie, nie tylko dla polskich studentów i polskiej nauki, ale także dla znacznych obszarów Cesarstwa Rosyjskiego, nad którymi Uniwersytet Wileński sprawował nadzór naukowy. A przecież istniały wówczas rosyjskie przekłady krytycznych rozpraw Jana Śniadeckiego (pisanych przeciwko pojawiającej się w XIX wieku modzie na filozofię niemiecką, w szczególności na filozofię Kanta). Wiadomo, że Śniadecki miał ogromne znaczenie dla kształtowania profilu szkolnictwa wyższego na obszarze obejmującym również tereny ówczesnego zaboru rosyjskiego. obrońcy filozofii Kanta przeciwko zarzutom wysuwany przez Śniadeckiego („Zeusa gromowładnego” jak wówczas o nim mówiono) rekrutowali się nie tylko spośród Polaków, ale także Rosjan, a być może również znających język polski Niemców (o czym świadczy pierwsza recenzja pism Śniadeckiego opublikowana w „Allgemeine Literatur-Zeitung” 1815 [Juli], nr 162)³⁰.

³⁰ To nieznane dotąd polskim historykom filozofii fakty wkrótce zostaną opublikowane w antologii, która powstaje we współpracy z profesorem A. Krouglovem. Chodzi zarówno o przekłady pism Śniadeckiego na język rosyjski (*O filozofii* „Wiestnik Jewropy”, Moskwa 1819; *O filozofii* „Ukrainskij Wiestnik”, Charkow 1819; *Pribawlenie w statie o filozofii* „Wiestnik Jewropy”, Sankt Peterburg 1822), ale także o polemiczne teksty zwłaszcza W. P. Androsova (1803–1814). Wspomniane opracowanie ukaże się wkrótce w serii *Recepcja filozofii Immanuela Kanta w filozofii polskiej w początkach XIX wieku. Część 3: Polemika z Janem Śniadeckim*.

Bibliografia

- Bieliński J., *Królewski Uniwersytet Warszawski (1816–1831)*, t. 3, skł. gł. w Księgarni E. Wende i Ska, Warszawa 1912.
- Bychowiec J., *Słowo o filozofii z powodu mającej się zaprowadzić Szkoły Głównej w Warszawie. Przez... byłego kapitana*, druk. Wiktora Dąbrowskiego, Warszawa 1816.
- De Gérando J. M., *Histoire de la philosophie moderne, à partir de la renaissance des lettres jusqu'à la fin du XVIIIe siècle*, vol. 1–4, Paris 1804.
- Демидов А. Б. *Философская и общественная мысль Беларуси*, [w:] *Философия: учеб. пособие для студентов высш. учеб. заведений* / В. С. Степин [и др.]; под общ. ред. Я. С. Яскевич, Минск 2006.
- Derc M., Żelazny M., *Nieznany poemat filozoficzny Józefa Bychowca*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici” 1993, Filozofia XIV, z. 250.
- Dykcyonarz biograficzny powszechny*, Glücksberg, Warszawa 1851.
- Harassek S., *Kant w Polsce przed rokiem 1830*, Gebethner i Wolff, Kraków 1916.
- Janeczek S., *Komisja Edukacji Narodowej. Perspektywy badawcze w kręgu historii kultury intelektualnej*, „Roczniki Kulturoznawcze”, t. 1, 2010.
- Jaworski W., *Z dziejów filozofii w Polsce. 1804–1817. M. W. Voigt, F. Jaroński, J. Sołtykowicz, F. Wigura*, Abrys, Kraków 1997.
- Круглов А. Н., *Философия Канта в России в конце XVIII – первой половине XIX веков*, Москва 2009.
- Kupś T., *Die Erste Versuch, die Kantische Religionsphilosophie in Polen zu verbreiten*, „Studia z Historii Filozofii” 2014, nr 1 (5).
- Kupś T., *Die Philosophie von Kant in den Auseinandersetzungen von Wissenschaftlern über die Universitätsausbildungsmöglichkeiten auf den Gebieten der Ersten Polnischen Republik zu Beginn des 19. Jhs*, „Studia Philosophica Kantiana” 2014, nr 1, rocznik 3.
- Легчилин А. А., *Реценция идей немецкой философии в Интеллектуальном пространстве беларуси XIX века*, [w:] *Философия и ценности современной культуры: материалы Международной научной конференции, Минск, 10–11 октября 2013 г.* / А.И. Зеленков [и др.]; редкол.: А. И. Зеленков, А. А. Легчилин, В. Т. Новиков; М-во образования, БГУ, ГНУ »Ин-т философии НАН Беларуси«. – Электрон. текстовые данные. – Минск 2014.
- Marciniak M., Żelazny M., *Rozprawka Józefa Bychowca o Kancie*, „Filosofia” 2008, nr 1 (8).

- Sapieżyna Anna z Zamoyskich, *Kanta o historii powszechnej*, [w:] *Recepcja filozofii Immanuela Kanta w filozofii polskiej w początkach XIX wieku. Część 1: Józef Władysław Bychowiec, Anna z Zamoyskich Sapieżyna, Jan Śniadecki, Franciszek Wigura*, oprac. nauk. T. Kupś, Wydawnictwo Naukowe UMK, Toruń 2014.
- Шалькевич В. Ф., Легчилин А. А., *Рецепция философии И. Канта в Беларуси и Лумве в первой трети XIX века*, <http://kant-online.ru/?p=945> [dostęp: 28.04.2015].
- Śniadecki J., *Żywot literacki Hugona Kollątaja z opisaniem stanu Akademii Krakowskiej, w jakim się znajdowała przed rokiem reformy 1780*, Wyd. H. Barycz, Wilno 1814.
- Śniadecki J., *Przydatek do pisma o filozofii*, [w:] *Recepcja filozofii Immanuela Kanta w filozofii polskiej w początkach XIX wieku. Część 1: Józef Władysław Bychowiec, Anna z Zamoyskich Sapieżyna, Jan Śniadecki, Franciszek Wigura*, oprac. nauk. T. Kupś, Wydawnictwo Naukowe UMK, Toruń 2014.
- Tatarkiewicz W., *Między Oświeceniem a Mesjanizmem*, [w:] *Jakiej filozofii Polacy potrzebują*, PWN, Warszawa 1970.
- Tazbir J., *W pogoni za Europą*, Wyd. Sic!, Warszawa 1998.
- Viliunas D., *Od kiedy krytykujemy Kanta? Wersja litewska*, „Studia z Historii Filozofii” 2015, nr 1 (6).
- Woroniecki A., *Zależność Jana Śniadeckiego od I. M. Degeranda (przyczynek do poznania stosunku Jana Śniadeckiego do Kanta)*, „Przegląd Filozoficzny”, z. 4, Warszawa 1906.
- Zabieglik S., *Jan Śniadecki i filozofia szkocka*, [w:] *Rozprawy filozoficzne: księga pamiątkowa w darze profesorowi Józefowi Pawlakowi*, red. W. Tyburski i R. Wiśniewski, Wydawnictwo Naukowe UMK, Toruń 2005.
- Zabieglik S., *Od antykantyzmu do „szkoły szkockiej”. Przyczynek do filozofii Jana Śniadeckiego*, [w:] *Wokół archeologii słów i ich funkcjonowania. Księga jubileuszowa ofiarowana Prof. Andrzejowi Bańkowskiemu*, red. S. Podobiński i M. Lesz-Duk, Wydawnictwo WSP Częstochowa, Częstochowa 2001.
- Zabieglik S., *Wpływ filozofów szkockich na myślicieli wileńskich*, [w:] *Filozofia na Uniwersytecie Wileńskim*, red. R. Jadczyk i J. Pawlak, Uniwersytet Mikołaja Kopernika, Toruń 1997.
- Żelazny M., *Józef Władysław Bychowiec. Nota bio- i bibliograficzna*, [w:] *Filozofia na Uniwersytecie Wileńskim*, red. R. Jadczyk, J. Pawlak, Uniwersytet Mikołaja Kopernika, Toruń 1997.

Żelazny M., *Przedmowa tłumacza*, [w:] Kant I., *O porządku. To może być słuszne w teorii, ale nic nie jest warte w praktyce. Do wiecznego pokoju. Projekt filozoficzny*, Wydawnictwo Comer, Toruń 1995.

Summary

Between the Enlightenment and Scholasticism: Selected Problems of the Reception of Kant's Philosophy in the Polish Philosophy of the Early Nineteenth Century and the Perspectives of New Research

The aim of this article is to outline general characteristics of the conditions of the first reception (in the early decades of the 19th century) of the philosophy of Kant in Poland. Its direction and nature as well as suspension or end often depended on nonsubstantive (i.e. institutional, social, and political) factors. Under these conditions, positions on the philosophy of Kant became easily polarized between the ones based on groundless prejudices on the one hand and uncritical enthusiasm on the other. First (1) I characterize briefly the reasons why the 19th-century Polish reception of the philosophy of Kant can be regarded as a tension between „enlightenment” and „scholasticism” (although those terms do not necessarily have to mean here what historians of philosophy refer to with their help). Then, (2) I provide a brief presentation of the specificity of the first reception of the philosophy of Kant and the representatives of the main opposing positions (Szański, Wigura, Śniadecki). Finally (3) I outline some possible directions for further research into the first stage of the reception of the philosophy of Kant in Poland and present examples of new discoveries.

Keywords: history of modern philosophy, Immanuel Kant, reception, enlightenment, archivalresearch, interpretation

Summarised by Tomasz Kupś

Zusammenfassung

Zwischen Aufklärung und Scholastik. Ausgewählte Probleme der Rezeption der Philosophie von Kant in der polnischen Philosophie am Anfang des 19. Jahrhundert und Perspektiven für neue Forschungen

Der Artikel verfolgt das Ziel, die allgemeine Charakteristik der Bedingungen darzustellen, unter denen die erste Rezeption der Philosophie von Kant (in den ersten Jahrzehnten des 19. Jahrhunderts) unter den Polen erfolgte. Oft entschieden die außermeritorischen Faktoren (institutionell, sozial und politisch) über die Richtung und den Charakter dieser Rezeption, sogar über ihre Einstellung oder ihren Bruch. Unter diesen Umständen kam es leicht zur Polarisierung von Stellungnahmen gegenüber der Kantischen Philosophie, die einerseits auf grundlosen Vorurteilen, andererseits auf kritiklosem Enthusiasmus begründet waren. Zuerst (1) werde ich kurz die Gründe charakterisieren, warum die polnische Rezeption der Kantischen Philo-

sophie im 19. Jahrhundert als Spannung zwischen „Aufklärung“ und „Scholastik“ beschrieben werden kann, wobei beide Termini nicht dasselbe bedeuten müssen, was die Philosophiehistoriker damit bezeichnen. Dann (2) werde ich kurz die Eigentümlichkeit der ersten Rezeption der Kantischen Philosophie und die Vertreter der gegensätzlichen Einstellungen (Szaniawski, Wigura, Śniadecki) vorstellen. Abschließend (3) skizziere ich mögliche Richtungen weiterer Forschungen über die erste Etappe der Rezeption der Philosophie von Kant in Polen und gebe Beispiele für neue Erkenntnisse an.

Schlüsselworte: Geschichte der Philosophie der Neuzeit, Immanuel Kant, Rezeption, Aufklärung, Archivforschung, Interpretation

Ins Deutsche übersetzt von Anna Pastuszka

Information about Author:

TOMASZ KUPŚ, habilitated doctor, professor extraordinarius, Institute of Philosophy, Nicolaus Copernicus University in Toruń, Poland; address for correspondence: Instytut Filozofii UMK, , ul. Fosa Staromiejska 1a, PL 87-100 Toruń. E-mail: tomasz.kups@umk.pl

